

NAFTA I GAZ
CHEMIA
FARMACJA
PAPIER
PALIWA
CERAMIKA
I SZKŁO

SPCH Solidarność POLSKIEJ CHEMII

industriAll

WARSZAWA

360 ROK XXIX

MAJ
2020

5

MIESIĘCZNIK KRAJOWEGO SEKRETARIATU PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

◉ Stanowisko KK ◉ Nowy „pomysł” rządzących ◉ Umowa Programowa ◉ Wideokonferencja ◉ Pismo do Ministra Rolnictwa ◉ Wolontariat Covid19 ◉ Pomagają w walce z Covid19 ◉ Bezpieczny powrót do pracy ◉ Polowanie na pracowników ◉ Zabójczy wirus ◉

Zniszczenie wielu dziedzin produkcji różnych artykułów w rodzimych firmach, przewrócenie do góry nogami podstawowych pojęć i przekonanie polskich pracowników do tego, że „nie jest sztuką wyprodukowanie a sztuką jest sprzedaż” odczuły najbardziej branże ceramiki, szkła i farmacji.

Tylko wspomnę, że winę za ten stan ponoszą nie tylko kolejne liberalizujące rządy, ale również pracownicy, którzy rzucili się na „akcje” swoich firm jak wygłodniały kundel na kość; doprowadziło to do likwidacji – jak wspominałem – wielu dziedzin produkcji. Rozwinął się natomiast do niebotycznych rozmiarów handel wszystkim. Doszło już nawet do tego, że nie potrafimy wyprodukować niczego – wszystko musimy kupować od Chińczyka, bo Europejczycy też pozbyli się swoich fabryk. Chińczyk jednak głupi nie jest i korzysta na wszechświatowym terrorze oszukując wszystkich po drodze. Nawet takiej „świętości” polskiej – Jurka Owsiaka – nie uszanował i „przekreślił” go na blisko 2,5 melona (złotego).

Rękę z nocnika stara się wyciągać światowa farmacja uzależniona od surowców i substancji czynnych kupowanych w Azji. Polskie montownie i „producenci” elementów do samochodów-składaków muszą się zwinąć bo handel z Chińczykami stanął. Rodzimi handlarze, którzy zacierali ręce i gromadzili zyski bez wkładania żadnej pracy żądają pomocy od państwa – czyli od nas, bo z naszych podatków. „Przedsiębiorcy” zwalniają pracowników ponownie przerzucając ich utrzymanie na rząd – czyli na nas, bo z naszych podatków. A co im tam... oni podatków nie płacą.

Coraz mniej widzę artykułów z kodem „590”, bo dotychczas wystarczyło kupić jakiś chłam w Chinach i nakleić polską naklejkę z takim kodem, żeby Premier Morawiecki mógł nawoływać do promowania „tego, co polskie”. A propos nawoływania: czy naprawdę Przewodniczący KSPCH musi apelować do Ministra Rolnictwa o to, żeby polscy rolnicy zaopatrywali się polskie produkty? Czy tenże Mini-

Król jest nagi!

Objawiony nam koronawirus odsłonił wiele słabości wolnego rynku, globalizacji a także Unii Europejskiej. Odsłonił jeszcze jedną słabiznę – słabiznę doktryny „rozwój przez handel”.

ster nie może wymóc na rządzie ustanowienie ceł zaporowych na wschodnie nawały, na przykład? A może polscy politycy SA udziałowcami central handlowych? Warto to sprawdzić.

Na jakimś portalu biznesowym pojawiła się informacja, że Polska musi kupować węgiel z Kolumbii, bo polskie kopalnie nie potrafią a wyprodukować asortymentu odpowiedniego do naszych kotłów CO. Głupi, czy o drogę pyta? Mieszczący się po sąsiedzku skład opału oferuje taki węgiel wyłącznie z polskich kopalni. Czy nie ma w Polsce takiej siły, która mogłaby sprawdzić dlaczego przy zakupie węgla otrzymuję świadectwo jakości, ale nie ma na nim słowa o pochodzeniu tego węgla? Może i tu politycy są masowo umoczeni?

Dlaczego nie ufam żadnym politykom? Dlatego, że kiedyś pytałem byłych kolegów, którzy fotografowali się z Lechem Wałęsą: „Co jest napisane na drzwiach wejściowych dla postów?”. Zapewniali mnie, że nic. Pytałem zatem, dlaczego po zamknięciu za sobą tych drzwi ich charaktery odwracają się na nice. I tak jest do dziś...

Od trzydziestu lat nie możemy się pozbyć, zorganizować, zmobilizować do patrzenia rządzącym na ręce i coś mnie się wydaje, że żadna władza tego nie lubi i nie polubi. Raz, 40 lat temu, spróbowaliśmy i do dzisiaj wielu z nas bołą ręce i plecy. Władza zniszczyła wszystkich, ale nie toleruje kontroli społecznej. ■

Michał Orlicz





Połowy miesiąca

13 – 19 IV

Wraz z rozwojem pandemii obywatelscy przeszli na etap izolacji, co - jak sądzę - skończy się podłączeniem do respiratora. Sami z tego już nie wyjdą. Albo dużo zapłacą ratownikom z PSL i z Lewicy, albo zejść ze sceny wraz z wirusem. Czyli i tak zejść i tak zejść...

Na totalnej opozycji klótnie aż się pa-trzy. Budki chcą bojkotować wybory (sensu nie widzę, zabiegu nie rozumiem), czerwoni przeciwnie. Sondaże wyautowały Kidawę na trzecie miejsce i biedaczka ściga się o podium z Hołownią. Tak nisko upaść...

Nerwowemu Szymkowi rośnie, ale nie ze względu na jego pracę, tylko ze względu na pracę platformy. Sam Szymek plecie równie wielkie bzdury co Kidawa, ale się nie jąka. Ostatni hit Hołowni to *jeżeli ja uzyskałbym w wyborach korespondencyjnych dobry wynik, a może wygrał z Andrzejem Dudą, byłbym pierwszy, i proszę to zanotować, który pójdzie do SN i złoży protest wyborczy o stwierdzenie nieważności tych wyborów*.

Co się klóci z planem Giertycha dla opozycji, w którym widnieje jak wół: *W przypadku ogłoszenia zwycięstwa Andrzeja Dudy wspólne zaskarżenie wyników do SN. W przypadku wygrania wyborów przez któregoś z kandydatów opozycji wspólne uznanie tych wyników za wiążące*.

Ponadto opozycja odmawia rozmów z Gowinem o zmianie konstytucji (przełożenie wyborów), Grodzki opóźnia prace nad ustawą zmieniającą tryb głosowania na korespondencyjny, czyli opozycji wydaje się że prowadzi poważne gry polityczne. Zwracam uwagę na *wydaje się...*

Ponadto opozycja z Senatu jest szczególnie oderwana od rzeczywistości. Prace nad tzw. tarczą bez sensu przetrzymali przez tydzień i z tego powodu mnóstwo firm musiało płacić ZUS. Że też rząd tego głośno nie powie, by zwracać się po rekompensaty do Grodzkiego. Da w kopertach...

Tak, da. Ale swoim. Grodzki pod koniec roku przyznał politykom PRO i PSL z przechwalni w administracji senackiej nagrody i teraz na pytanie dziennikarzy o to komu i ile (a w sumie 1,5 mln) odmawia odpowiedzi zasłaniając się RODO oraz agentem z Chin czy Rosji...

No, po prostu też powinien kandydować. Aż żaluję, że partie głoszą tylko po jednym kandydacie. Taka Platforma mogłaby wystawić cały pęczek...

Przy okazji: Czaskoski (prezydent stolicy) nie ma kasy, tnie wydatki, żąda od rządu na wirusa, ale na marketing ma 37 mln. Trzeba swoich zleceniami utrzymywać przy życiu...

Rząd zapowiedział powolne luzowanie obostrzeń, ale można zauważyć, że po kilkudniowym spadku liczby zachorowań

znowu krzywe poszły w górę. Po pierwsze to właśnie równo 5 - 7 dni od świąt (czyli było więcej kontaktów) i po drugie DPS-y. To ostatnie, to dość przygnębiające i powiem szczerze, że się dziwię bo doświadczenia z innych krajów wyraźnie wskazywały, że to są liczne i tragiczne w skutkach ogniska wirusa...

Widać również, że świat przygotowuje się do wyjścia z pandemii i będziemy obserwować nowe otwarcie. Unia się nie liczy (pani kierowniczka komisarzy powiedziała, że dadzą 150(!) respiratorów wszystkim krajom członkowskim...), Rosja przestaje się liczyć, natomiast Stany i Chiny walczą. I stąd ten telefon Trumpa do Dudy.

Jesteśmy w grze, jasne że nie jako ważny gracz, ale może coś ugramy?

20 – 26 IV

Napięcie rośnie, i to jak! Bynajmniej, nie z powodu epidemii, ile z powodu Gowina...

Budka, który ewidentnie jest ateistą, szuka pięciu sprawiedliwych, widocznie nie wie o co z tym sprawiedliwymi chodziło...

A szuka u Gowina(!). Nie mam pojęcia czy Gowin próbuje przejąć masę upadłościową po PO, czy coś już przyjął, ale dobrze to nie wygląda...

Marszałek Senatu, niejaki Grodzki wygłosił *orędzie* (widać nikt mu nie powiedział co słowo *orędzie* znaczy), w którym mówił o *obowiązku moralnym* przeniesienia terminu wyborów. Grodzki o moralności...

I tu, w sprawie terminu wyborów, żeby się nie zdziwili. Przecież umiem sobie wyobrazić, że przed końcem kadencji, dowolnego dnia, prezydent Duda rezygnuje z zajmowanego stanowiska. Wtedy obowiązki głowy państwa przejmuje marszałek Sejmu, czyli Witek i ma obowiązek ogłosić nowy termin wyborów w ciągu dwóch tygodni nie później niż w ciągu 60 dni. Czyli na przykład Duda rezygnuje w poniedziałek, a Witek ogłasza nowy termin wyborów na wtorek...

Czyli PIS, o ile dysponuje marszałkiem Sejmu i zgodą prezydenta, może ogłosić wybory prezydenckie wtedy kiedy będzie chciało...

Stąd zapewne starania Budki o Gowina, bo chodzi o marszałka Sejmu...

Budka rozmawiał z red. Mazurkiem w radio RMF. Budka nudził jak zwykle, a spytany dlaczego nie daje mówić Kidawie i nachalnie jej podpowiada odpowiedział, że są zespołem. Mazurek natychmiast zripstował: *to chyba Budka Suffera...*

Dziwaczna ambasador USA w Polsce pofatygowala się do TVN, żeby stamtąd ogłosić, że lubi ich programy, a wcześniej napisała, że TVN to stacja, dla której *priorytetem jest przejrzystość, wolność słowa oraz niezależne i odpowiedzialne dziennikarstwo. Sugestia, że jest inaczej, są fałszywe*. To ostatnie zdanie zapamiętajmy, może się przydać w każdym skeczu...

Sensacją tygodnia były wyniki sondażu, w którym Kidawa Platformy spadła na ostatnie miejsce z procentami jak piwo. Poniżej Hołowni! Zapytana, czy ją to nie martwi powiedziała *Ja jestem socjologiem*

i wiem, jak się robi sondaże, na jakich próbach i jak one wyglądają. Jeżeli w tych wyborach pyta się o wybory niezgodne z konstytucją, niebezpieczne dla Polaków, a moi wyborcy chcą wziąć udział w wolnych demokratycznych wyborach, to taki wynik sondażu mnie nie dziwi. No proszę, nie dość że nierozgarnięta, to jeszcze socjolog. Tak coś czułem, że ta nasza socjologia to jakaś dęta nauka...

No i czemu się dziwić, że robią wszystko, by ją wymienić?

27 IV - 3 V

Pożegnaliśmy panią Gersdorf. Żałowała wyłącznie Kidawa Obywatelska, poza nią to chyba nikt. Pani radca prawna Gersdorf przestała być prezesem Sądu Najwyższego, ale tak na zdrowy rozum nie powinna nawet przejść obok, ale cóż, było jak było.

Kidawa Platformy protestowała przeciwko mianowaniu Zaradkiewicza po. prezesa na zbiorce obywatelskiej pod gmachem. Protestowała przeciwko Dudzie, że ten mianował po. prezesa, bo tak nakazuje ustawa. Nie musiałby mianować po. gdyby radca prawny Gersdorf wykonała swój obowiązek i doprowadziła do wyborów następcy. Ale ona, jak cała platforma, obraziła się i stało się jak się stało. Sędzia Zaradkiewicz ma obowiązek doprowadzić do wyboru kandydatów na prezesa sądu, wyboru spośród kandydatów dokona prezydent. Niestety, z punktu widzenia opozycji, to ciągle jest ten prezydent...

Kidawy procenty spadają. W kolejnym sondażu osiągnęła 2 proc., co muszę przyznać nie jest byle jakim osiągnięciem. Pobila Komorowskiego, a to wydawało się niemożliwe...

I to w zasadzie tłumaczy podejście platformy, Tuska oraz byłych rządzących (Kwaśniewski, Cimoszewicz, Belka, Komorowski, Kopacz, Marcinkiewicz i in.) by podtrzymać zdanie o bojkocie wyborów. Przypomnę, że raz już zbojkotowali wybory parlamentarne do KRS i wyszli na tym jak Zabłocki na mydle. Nic się głupki nie uczą...

W wyścigu wyborczym prowadzi Duda, na podium - o dziwo - jest Hołownia. Dla mnie oto zadziwiające, przecież nikt normalny nie powinien głosować na historycznego Szymonka. A jednak. To pokazuje, że elektorat platformy jest labilny i po rezygnacji z Kidawy znalazł sobie Hołownię zastępczą...

To pokazuje również, że jest im wszystko jedno, może być Czaskowski, może być Kidawa, może być Hołownia...

Ale nie Jachira. Ta zapomniana już nie-co gwiazda Internetów pojawiła się znienacka i oznajmiła, że postawie opozycji są beznadziejni, bo takich wybrali beznadziejni wyborcy. Kidawa i Budka natychmiast się odcięli, nie znają Jachiry i nie jest ich koleżanką chociaż jest z ich list w ich klubie w Sejmie...

Co do *odcinania się*, to Schetyna odciął się od Kidawy i zrzucił rzecz na Budkę. Budka odcięła się również od Kidawy i zrzuciła rzecz na Schetyne... Porażka ma wielu ojców, a ci - jak widać - jaj nie mają...

👁️ I co się dziwić, że Hołownia rośnie na gwiazdę drugiej wielkości? Jeśli o mnie chodzi, to cieszę się, że lemingi wybierają Hołownię kosztem Kosiniaka, Kidawy i Biedronia. Może to znak, że stare złogi odchodzą w przeszłość?

4 – 10 V

👁️ Straty gospodarcze dla nas na ten i na przyszły rok szacowane są na dużo mniejsze niż w innych krajach UE-27. Znacząco to mniej więcej tyle, że podstawy gospodarcze kraju są dość dobre. Oczywiście będzie spowolnienie, recesja, wzrost bezrobocia. Ale nie taki jak gdzie indziej i nie jak głosi opozycja...

👁️ Poseł SLD (dokładniej z tzw. „Wiosny”) zaperzyła się w telewizji, że w Polsce jest kilkadziesiąt milionów bezrobotnych. Powiedzieć idiotka, to zbyt delikatne. W ten sposób przebiła swojego szefa Biedronia, który szacował tę liczbę na ponad 2 miliony. Ale on przynajmniej kłamał w granicach rozsądku (może mamy jeden milion bezrobotnych)...

👁️ Obejrzałem starannie tzw. debatę prezydencką. Dość dobrze wypadł Duda (ale na takim tle to niewielka sztuka) i Bosak. Kidawa, Kosiniak, Biedroń i Hołownia odpowiadali jak uczeń w starym dowcipie:

Uczeń przeczytał tylko rozdział o dżdżownicach. Na egzaminie został spytany o słonia.

- Trąba słonia przypomina dżdżownicę. A dżdżownica...

👁️ Warto również nadmienić, że nerwy spowodowały wyjątkową agresję u - jak dotąd bezjajecznego - Kosiniaka. Tyle, że ta agresja była również bez jaj. Pech eunucha...

👁️ I wtedy, przed samym głosowaniem Gowin porozumiał się z Kaczyńskim. Wyszło na to, że zagłosuje jak trzeba, o ile się odłoży wybory poza maj. No i dobrze. Będzie jak będzie, ale spytajmy co zyskał Gowin?

Taki był z niego wicepremier, co to nikt o tym nie wiedział. A teraz przynajmniej wszyscy wiedzą, że Gowin był wicepremierem. To się nazywa sukces medialny...

👁️ Tymczasem w Sądzie Najwyższym czerwone złogi robią co mogą byle przeżyć poza kadencję Dudy. Przez dwa dni nie mogą wybrać komisji skrutacyjnej, czyli kilku osób co policzy oddane głosy. Nic ważnego, ale obserwujemy wołający o pomoc do nieba pojedynek: jedni prawnicy przeciwko drugim. Widać gołym okiem, że to wyłącznie sztuczki, ale obie strony dają się nabrać.

👁️ Moje zdanie o prawnikach:

- Co to jest trzysta prawników na dzień morza?

- Dobry początek...

👁️ Jeśli zaś chodzi o wybory i trwałość rządzącej koalicji, to powiem tak: będzie jak będzie, ale Gowin na pewno będzie mógł sobie dopisać do życiorysu, że był w ostatni raz w koalicji rządzącej.

👁️ A czy teraz czy za rok, to z mojego punktu widzenia nie ma większego znaczenia...

11 – 17 V

👁️ Budka i inni zorientowali się, że ich partia tonie. Na tyle, że po spodziewanym wyniku Kidawy zostaliby rozebrani przez SLD, Hołownię czy PSL i staliby się niedużą partią kadrową. Ale jakie to by były kadry! Budka, Neumann, Gajewska, Nitras, Kidawa, Jachira, Tomczyk, Grabiec, Szlapka, Leszczyna i inni wraz z nowoczesnymi. Sukces gwarantowany...

👁️ Więc wymienili Kidawę na Czaskoskiego. Nie, nie po to by wygrać wybory, tylko by odzyskać drugie miejsce...

👁️ Wymiana Kidawy na Czaskoskiego jest efektem złej diagnozy. Początki końca PO datują na poprzednie wybory, a Kidawa jest konsekwencją kretyńskich wyborów wewnątrzpartyjnych, w których wygrał Bud-

ka niesiony na skrzydłach orłów intelektualnego rodzaju wyżej wymienionych. I tak pieniądze gorszy wymienił lepszy. Czy Kidawa czy wiadro, nie ma znaczenia. To PO powinna się zmienić, ale cóż, mają wyrzucić samych siebie?

👁️ Media współczują Kidawie Obywatelskiej i pomstują na jej kolegów. A mi jej wcale nie żal. Reprezentuje mniej chamski odłam PO, ale głupi, pusty i bez najmniejszej treści. Ma co chciała, z tym że ona nawet tego nie wie, niestety ma pewne ograniczenia...

👁️ Czaskoski nic nie zmienia. Intelektualnie jest równie rozgarnięty co Kidawa, może lepszy w wymowie. Skoczą mu procenty (kosztem Hołowni, Kosiniaka i Biedronia), ale *per saldo* po stronie opozycyjnej suma będzie ta sama. Czaskoski nie uchroni partii od upadku, bo to nie w Kidawie jest ich problem...

👁️ Tymczasem w tle czerwone złogi walczą o Sąd Najwyższy. Obstrukcja i przeciąganie obrad doprowadziły do ustąpienia Zaradkiewicza. Duda powołał nowego p.o. prezesa i co będzie dalej, to zobaczymy. Mijmy nadzieję, że rządzący wiedzą co robią, bo tak dłużej być nie może...

👁️ Epidemia z Polski wychodzi. Współczynnik zakażeń spadł poniżej jedynki, a w większości województw poniżej 0,5. Prognozy gospodarcze dobrze wróżą dla Polski na drugą połowę roku i na rok następny. Jesteśmy chwaleni za działania rządu i - uwaga - za zaufanie społeczeństwa do działań rządowych.

👁️ Nie byłoby tego co jest, gdyby rządili kolesie w rodzaju Kopaczowej. Czego jak czego, ale zaufania społecznego by nie mieli, a co za tym idzie wszyscy mielibyśmy gorzej już teraz no i w przyszłości.

I ta kwestia zaufania społecznego do rządzących dobrze rokuje wyborczo... 🇵🇱

<http://turybak.blogspot.com>



24 kwietnia zmarł nasz Kolega Marek Wróblewski.

Marek urodził się w 1953 roku. Był fachowcem gazownictwa pracując w PGNiG, KOZG i KSG a prace zawodową zakończył w PSG ZG Kielce jako kierownik sieci gazowniczej w sierpniu 2018 r. kiedy to odszedł na emeryturę.

Marek był członkiem NSZZ „Solidarność” od 1980 roku. W 1989 roku został prze-

Odeszli do Pana...

W kwietniu odeszło do Pana dwóch naszych kolegów: Andrzej Nicpoń i Marek Wróblewski. Znajdźmy chwilę na wspomnienie i refleksję...

wodniczącym Komisji Zakładowej w Zakładzie Gazowniczym w Kielcach, był delegatem na Zebranie Delegatów struktury branżowej i członkiem Komisji Rewizyjnej.

Od 1995 roku był delegatem na Kongres Sekretariatu Przemysłu Chemicznego. Był przewodniczącym Komisji Rewizyjnej SPCH.

W 1998 roku Marek Wróblewski został członkiem Rady Sekcji GNiG, oraz ponownie Delegatem na Kongres SPCH. W roku następnym wszedł w skład Prezydium Sekcji.

W roku 2004 został odznaczony odznaką Zasłużony dla Solidarności Górnictwa Naftowego i Gazownictwa.

Marek był uczynny, koleżeński, prawdomówny, bezkompromisowy, szlachetny, oddany ideałom Solidarności.

28 kwietnia, w kościele pw. Św. Krzyża

w Kielcach została odprawiona msza św. żałobna a następnie nasz Kolega, przyjaciel śp. MAREK WRÓBLEWSKI został pochowany na Cmentarzu Piaski w Kielcach. W uroczystościach pogrzebowych uczestniczyli: Przewodniczący KSGNiG oraz Przewodniczący KSPCH NSZZ Solidarność. 🇵🇱

18 kwietnia zmarł nasz Kolega Andrzej Nicpoń.

Pracował dla MOZ NSZZ Solidarność przy METSA TISSUE Krapkowice. Był długoletnim członkiem Krajowej Sekcji Pracowników Przemysłu Papierniczego oraz delegatem na Kongres KSPCH NSZZ „Solidarność”. 🇵🇱

Cześć Ich Pamięci!

Niech spoczywają w pokoju...

Wnawiązaniu do Komunikatu z dnia 25 kwietnia 2020 r. przekazuję w załączeniu oficjalne stanowisko Prezydium Komisji Krajowej dotyczące tzw. tarczy anty kryzysowej 3.0. Rozumiem, że ten haniebny projekt ustawy wraz ze wstępną opinią Prezydium KK skierowaliście do Waszych Organizacji. Bardzo proszę o rozpowszechnienie Stanowiska 3/20 Prezydium Komisji Krajowej z dnia 27 kwietnia 2020 wśród wszystkich Organizacji, proszę również powoływać się na nie w prowadzonych przez Was rozmowach z posłami i senatorami i innymi przedstawicielami obecnej władzy. Ponawiam prośbę o przesyłanie Waszych propozycji dot. form protestu, a także kierowanie do Pana Prezydenta, Premiera i Marszałka Sejmu Waszych stanowisk wyrażających protest przeciwko zamachowi na prawa pracownicze i związkowe.

**Zastępca Przewodniczącego KK
NSZZ „Solidarność”
Tadeusz Majchrowicz**

Pod pretekstem kryzysu rząd uciszy Radę Dialogu Społecznego?

Niejako na marginesie ustaw anty-kryzysowych, które składają najcięższe obciążenia związane z pandemią i spowolnieniem gospodarczym na barki pracowników, PiS uchwalił przepis umożliwiający rządowi ręczne ingerowanie w – i tak niemal fikcyjny – dialog społeczny.

Na mocy poprawek nr 180 i 200 zaproponowanych podczas nocnego głosowania przez klub PiS została zmieniona ustawa o Radzie Dialogu Społecznego. Premier uzyskał dodatkowe uprawnienia w zakresie kształtowania składu Rady Dialogu Społecznego. W okresie stanu zagrożenia epidemicznego oraz stanu epidemii szef rządu będzie mógł odwołać dowolnego członka Rady, czy to reprezentującego stronę rządową, czy to przedstawiciela biznesu, czy związków zawodowych. O wykluczenie dowolnej osoby będą mogły wnioskować reprezentowane w radzie organizacje, ale premier będzie też mógł podjąć decyzję od początku do końca samodzielnie, bez wniosku.

Pomijając jako powód odwołania złożenie fałszywego oświadczenia lustracyjnego, czy współpracę ze służbami specjalnymi PRL znacznie groźniejszy może być inny powód: premier będzie mógł bowiem wyrzucić z Rady dowolną osobę, która „sprzeniewierza się działaniom Rady” i stwarza „brak możliwości prowadzenia przejrzystego, merytorycznego i regularnego dialogu”.

Nietrudno sobie wyobrazić sytuację, w której odważniejsi czy bardziej konsekwentni działacze związkowi będą uznawani za przeszkodę w prowadzeniu „merytorycznego dialogu” i wypraszniani za drzwi. ■

Stanowisko KK NSZZ „Solidarność”

ws. projektu ustawy o dopłatach do oprocentowania kredytów bankowych udzielanych na zapewnienie płynności finansowej przedsiębiorcom dotkniętym skutkami COVID-19 oraz o zmianie niektórych innych ustaw z 22 kwietnia 2020 r.

Proponowane przez Rząd zapisy trzeciej „Tarczy antykryzysowej” z dnia 22 kwietnia br., to likwidacja ochronnej funkcji kodeksu pracy oraz zamach na funkcjonowanie związków zawodowych. Mówiąc wprost - to brak jakichkolwiek cywilizowanych reguł na polskim rynku pracy. Zdając sobie sprawę z powagi sytuacji w okresie pandemii, NSZZ „Solidarność” nie godzi się na tak drastyczne ograniczenie prawa pracowników do ochrony przez związki zawodowe, zwłaszcza w roku 40-lecia swojego powstania.

„Tarcza antykryzysowa 3” pozwala pracodawcom na nieskrępowane zwolnienia zarówno indywidualne jak i grupowe, obniżanie wynagrodzenia, dysponowanie połową urlopu wypoczynkowego pracowników, zawieszanie układów zbiorowych pracy i regulaminów, przejęcie i dowolne dysponowanie zakładowymi funduszami świadczeń socjalnych. Proponowane działania będą niezależne od sytuacji pracodawcy i niezależne od stanowiska reprezentujących pracowników związków zawodowych.

Przykładem tego, jak kuriozalne są niektóre propozycje może być choćby zakładowy fundusz świadczeń socjalnych, z którego zapomogi w „Tarczy 1” otrzymały daleko idące ulgi podatkowe, a w „Tarczy 3” fundusz ma być przejęty przez pracodawcę i tak naprawdę zlikwidowany.

Efektem wprowadzenia takich regulacji będzie całkowite przerzucenie skutków kryzysu wywołanego pandemią na pracowników, co stoi w drastycznej sprzeczności z dotychczasowymi deklaracjami rządzących, że wprowadzane rozwiązania mają służyć ochronie miejsc pracy.

Dla Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” takie rozwiązania są nie do zaakceptowania. W naszej ocenie zmiany te są wprowadzane z inicjatywy i pod presją organizacji pracodawców. Niestety, biorą w tym udział, w bardziej lub mniej świadomy sposób organizacje OPZZ i FZZ podpisując się pod wspólnymi stanowiskami, w których zapisują między innymi, cyt.: „na forum RDS należy podjąć trudny dialog dotyczący uelastycznienia prawa pracy w czasie kryzysu gospodarczego”

Apelujemy do Prezydenta RP Andrzeja Dudy o jednoznaczne stanowisko i zapowiedź weta, w sytuacji gdyby Rząd utrzymał antypracownicze rozwiązania w swoim projekcie.

Wzywamy Rząd do dialogu i wyrzucenia szkodliwych zapisów z „Tarczy 3”, pozostawiając jedynie ważne i potrzebne pracodawcom rozwiązania dot. kredytów i narzędzi zapewniających płynność finansową.

Wzywamy też posłów - szczególnie wywodzących się z NSZZ „Solidarność” do odrzucenia tych zmian, zarówno podczas prac w komisjach, jak i na plenarnych posiedzeniach Sejmu.

Niezależnie od powyższego, mimo pandemii, NSZZ „Solidarność” rozpoczyna pilne przygotowania do akcji protestacyjnych. ■

Gdańsk, 27 kwietnia 2020 r.

Za Prezydium KK NSZZ „Solidarność”

Piotr Duda Przewodniczący KK

Ewa Zvdorek Sekretarz KK

40
Solidarność

Jak nie kijem, to pałką...

Nowy „pomysł” rządzących tuż po zapewnieniu o wycofaniu oprotestowanych zapisów w „Tarczy antykryzysowej 3” skłania do tego, żeby nie ufać żadnym zapewnieniom. Czyżby pomysł czasowego zawieszenia stosunku pracy był kolejnym szczurem wpuszczonym związkom zawodowym do przeoczenia?

Pomysł czasowego zawieszenia stosunku pracy wysadza w powietrze Kodeks Pracy, jest nietrafiony, komplikuje sytuację i niczego nie ułatwia ani pracownikom ani pracodawcom. To pierwsze reakcje na zapowiedź minister pracy Marleny Małąg ogłoszoną 6 maja.

Minister rodziny pracy i polityki społecznej powiedziała, że rozważane jest wprowadzenie nowego instrumentu polegającego na czasowym zawieszeniu stosunku pracy, a z jej wypowiedzi wynika, że pomysł może raczej pochodzić z pałacu prezydenckiego niż z resortu pracy. Kilka dni wcześniej wśród wyborczych deklaracji składanych przez prezydenta Andrzeja Dudę znalazły się między innymi podniesienie zasiłku dla bezrobotnych i wprowadzenie dodatku solidarnościowego wypłacanego przez trzy miesiące, osobom, które straciły pracę.

- My pracujemy razem z panem prezydentem nad rozwiązaniem, które będzie jak najlepsze dla tych Polaków, którym nie udało się na dany moment uchronić miejsca pracy. Dlatego też chcemy zaproponować taki dodatkowy instrument - zawieszenie stosunku pracy na 3 miesiące - powiedziała minister Małąg.

Zarówno pracodawcy jak i związki zawodowe uważają, że to pomysł z kosmosu, bo demolowałby Kodeks pracy i jest to na tyle fundamentalna zmiana, że nie może być wprowadzana tylnymi drzwiami. Tymczasem zarówno pracodawcy jak i związki zawodowe dowiedziały się o nim z tej wypowiedzi radiowej.

- To pomysł z kosmosu, a największym problemem - i do tego szerszym - jest to, że nikt z rządu tego z partnerami społecznymi nie przedyskutował i dowiadujemy się o nim z wypowiedzi pani minister Małąg w mediach. A mówimy o pomysle, który oznacza wywalenie w powietrze całego Kodeksu Pracy i fundamentalnych standardów zatrudnienia w Polsce - oceniają związkowcy. Zawieszenie stosunku pracy praktykowane jest w Hiszpanii.

Konsternację pomysł ten wywołał także wśród pracodawców.

- Po pierwsze nawet jeśli taki pomysł się pojawił, to powinien być konsultowany w ramach Rady Dialogu Społecznego czyli z partnerami społecznymi, a nikt tego nawet nie zasygnalizował. To jest forum do dyskusowania takich zmian, podobnie jak zmian wysokości zasiłku dla bezrobotnych, a tymczasem ani jedno ani drugie na razie

nie zostało w ogóle zaprezentowane - mówi Arkadiusz Pączka, szef Centrum Monitoringu Legislacji Pracodawców RP. Dodaje jednocześnie, że taki instrument jest zupełnie nietrafiony.

- Nam jako stronie pracodawców chodzi o inną elastyczność, raczej dotyczącą czasu pracy, okresów rozliczeniowych, a nie wprowadzanie zawieszania stosunku pracy, bo poza innymi licznymi zastrzeżeniami, to jest uszczęśliwianie pracodawców na siłę i wbrew ich oczekiwaniom - mówi ekspert Pracodawców RP.

Jak dodaje, pomysł został rzucony bez żadnych konkretnych i nie wiadomo jak by to miało wyglądać i działać. - To próba stworzenia zupełnie nowego instrumentu w Kodeksie Pracy, co wywoła szereg problemów interpretacyjnych. Jakie koszty musiałby w tym czasie ponosić pracodawca, jak byłyby one dzielone, kto opłacałby składki za ten okres? Co z prawami pracowniczymi w tym okresie? Co z zakazem konkurencji? Czy te przykładowe 3 miesiące byłyby obligatoryjne, czy jeśli pojawiłaby się szansa na wcześniejszy powrót pracownika do pracy, to byłaby taka możliwość i z jakimi skutkami? - Arkadiusz Pączka wylicza całą listę problematycznych pytań.

- Nie wykluczam, że jest to pomysł, który wyszedł z którejś dużej spółki Skarbu Państwa i został podpowiedziany resortowi rodziny i pracy, a ma służyć głównie obniżeniu kosztów pracy poprzez ich czasowe przeniesienie na budżet państwa, by podreperować sytuację - dodaje ekspert Pracodawców RP.

Generalne zastrzeżenia ma też Jacek Męcina, doradca zarządu Konfederacji Lewiatan.

- To byłby dziwny twór, którego nasz system prawa pracy nie zna. Nie ma takiej instytucji jak zawieszenie stosunku pracy, a nawet gdyby ten pomysł był forsowany, to trzeba byłoby zdefiniować wszystkie elementy z tym związane m.in. to czy wlicza się ten czas do okresu zatrudnienia, jakie są uprawnienia z ubezpieczenia społecznego, itd. - mówi Jacek Męcina. Jego zdaniem, ten sam cel można osiągnąć w inny sposób.

- Jeśli byłaby potrzeba wprowadzenia instrumentu, który miałby dodatkowo pomóc w ratowaniu miejsc pracy i unikaniu zwolnień grupowych, to znacznie prostsze byłoby zastosowanie przestoju, bo gwarantuje pracownikowi wszystkie uprawnienia

z tytułu zatrudnienia, a utrata zarobków byłaby kompensowana świadczeniem gwarantowanym przez państwo - dodaje ekspert Lewiatana.

Problemów płynących z zawieszenia stosunku pracy może być jeszcze więcej, bo część pomocy zawartej w tarczach antykryzysowych i tarczy finansowej jest uzależniona od utrzymania zatrudnienia.

Związkowcy nie zostawiają na pomysle suchej nitki.

- Przerywane stosunki pracy nie mają nic wspólnego z efektywnym utrzymaniem miejsc pracy. To jest zwykła podróbka, która w swoich skutkach spowoduje dalsze zniżanie się polskiej gospodarki - mówi Grzegorz Sikora z Forum ZZ. Jego zdaniem państwo powinno robić wszystko, aby pracodawcy mogli, przy znacznie ograniczonej wydajności, utrzymywać standardy zatrudnienia, a ten pomysł oznacza raczej zwolnienia na raty.

- Przez resort pracy przemawia kompletny brak wyobraźni i wiedzy na temat sytuacji w poszczególnych branżach. Po co tworzyć kolejne prawo, które utrudnia, wydłuża, komplikuje życie wszystkim? Pracodawcy i pracownicy potrzebują odpowiedzi na pytania dotyczące pomocy w odmrężaniu gospodarki, a nie utrwalania stanu chaosu. Zamiast tego dowiadujemy się z mediów o topornych pomysłach, komplikujących i tak już trudną dla wszystkich sytuację.

NSZZ Solidarność na razie nie chce się odnosić do tego pomysłu. - Na razie nie możemy się do tego odnieść, bo poza samą zapowiedzią nie znamy tego pomysłu. Będzie projekt, będziemy go oceniać - mówi Marek Lewandowski, rzecznik Komisji Krajowej NSZZ Solidarność.

Ministerstwo Rodziny Pracy i Polityki Społecznej zamieściło specjalne wyjaśnienie do porannej wypowiedzi minister. Tłumaczy, że koncentruje się na działaniach, które mają chronić miejsca pracy.

- Przytoczona w Programie 1 Polskiego Radia przez minister Małąg instytucja zawieszenia zatrudnienia, połączona z zapewnieniem środków w postaci zasiłku solidarnościowego, jest rozważaną koncepcją mającą ochronić pracowników przed rozwiązaniem z nimi stosunków pracy na wypadek niewypłacalności pracodawców i związanymi z tym traumatycznymi konsekwencjami dla zwalnianych z pracy - tłumaczy MRPiPS.

Mechanizm ten, zgodnie z założeniami, przenosiłby w krytycznym dla pracodawcy momencie - utraty zdolności o utrzymaniu zatrudnienia w niezmienionej wielkości - koszt utrzymania zagrożonego zwolnieniem pracownika na Fundusz Pracy administrowany przez MRPiPS. W resorcie prowadzone są jedynie takie prace, które w zamyśle mają chronić pracowników przed ich wykluczeniem z rynku pracy spowodowanym utratą zatrudnienia - czytamy w wyjaśnieniu umieszczonym na stronie internetowej ministerstwa.

Umowa Programowa

zawarta pomiędzy:

kandydatem na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzejem Dudą a Komisją Krajową Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” reprezentowaną przez przewodniczącego Piotra Dudę,

Zważywszy na umowę programową Stron z dnia 5 maja 2015 r. oraz wspólne nam przekonanie, że Rzeczpospolita Polska jako dobro wspólne jej wszystkich obywateli, powinna być także i w trudnych czasach opoką, która pozwala patrzeć w przyszłość z nadzieją, opartą na trwałej podstawie równości wszystkich wobec prawa, ochrony pracy i rodziny, a zarazem doceniając przeprowadzone w latach 2015 - 2020 reformy społeczne, które wzmocniły nasz kraj oraz udział w ich przeprowadzeniu Prezydenta RP Andrzeja Dudy, który jest w ocenie NSZZ „Solidarność” ich sprawdzonym i wiarygodnym gwarantem postanawiamy, co następuje:

1. Prezydent RP Andrzej Duda ubiegający się o ponowny wybór oświadcza, że w przypadku wygrania wyborów i objęcia urzędu Prezydenta RP na drugą kadencję, będzie realizował swój program przedstawiony w trakcie kampanii wyborczej Obroniemy Polskę Plus gwarantujący utrzymanie programów społecznych i sprawiedliwy rozwój państwa, a opierający się na takich filarach jak: wsparcie dla rodzin, utrzymanie miejsc pracy, solidarność społeczna, zrównoważony rozwój, bezpieczeństwo i dialog.

2. Prezydent RP Andrzej Duda deklaruje, że - kontynuując działania realizowane już od 2015 r. - w swojej drugiej kadencji będzie nadal prowadził politykę rozwoju służącą społeczeństwu poprzez:

- utrzymanie wsparcia dla rodzin, w tym przez programy społeczne jak w szczególności 500+ i 13 emerytura,
- ochronę miejsc pracy, wsparcie dla silnej polskiej gospodarki oraz promocję patriotyzmu gospodarczego,
- wprowadzenie Dodatku Solidarnościowego dla tych, którzy utracili pracę w czasach epidemii,
- wsparcie ochrony zdrowia w ramach systemu publicznej służby zdrowia, w tym przez wprowadzenie Funduszu Medycznego, z dodatkowymi środkami na leczenie onkologiczne oraz leczenie chorób rzadkich,
- walkę z ubóstwem i wykluczeniem społecznym, a także integrację i rozwój usług społecznych,
- ochronę polskiego rolnictwa i bezpieczeństwa żywnościowego państwa,
- wzmocnienie dialogu społecznego jako istotnego elementu ustroju gospodarczego państwa opartego na fundamencie społecznej gospodarki rynkowej,
- kontynuację reformy systemu emerytalnego, z uwzględnieniem interesu pracowników o najdłuższym stażu pracy oraz przy zachowaniu prawa do emerytury w ustawowo określonym wieku nie później niż 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn,
- stanie na straży ochronnej funkcji prawa pracy,
- tworzenie warunków i promocję działań na rzecz zawierania układów zbiorowych pracy, jako optymalnego narzędzia kształtowania praw i obowiązków stron stosunku pracy oraz wzajemnych zobowiązań stron układu,
- zwiększenie uprawnień obywateli w ramach mechanizmów demokracji partycypacyjnej.

3. W imieniu Komisji Krajowej Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” przewodniczący Piotr Duda oświadcza, że treść programu wyborczego urzędującego Prezydenta RP a zarazem kandydata w wyborach prezydenckich Andrzeja Dudy opisana powyżej, jest zbieżna z celami programowymi NSZZ „Solidarność” zawartymi w Statucie Związku oraz w dokumentach programowych przyjętych przez NSZZ „Solidarność”.

4. Przewodniczący Piotr Duda oświadcza, że Komisja Krajowa Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” udziela poparcia kandydatowi w wyborach na Prezydenta RP Andrzejowi Dudzie i deklaruje, że zwróci się o poparcie tej kandydatury do członków i sympatyków NSZZ „Solidarność” oraz wszystkich obywateli posiadających prawo wybierania Prezydenta Rzeczypospolitej a dzielających wspólne dla nas wartości Solidarności. 

Przewodniczący NSZZ „Solidarność” Piotr Duda

Kandydat na Prezydenta RP Andrzej Duda

Członkowie NSZZ „Solidarność”!

Drodzy Przyjaciele!

Podpisana 5 maja 2020 roku „Umowa programowa” pomiędzy NSZZ „Solidarność” a kandydatem na Prezydenta RP Andrzejem Dudą gwarantuje kontynuację polityki, dzięki której polscy pracownicy, a co za tym idzie również całe rodziny, bardzo dużo zyskali przez ostatnie pięć lat.

Do najważniejszych osiągnięć, które są realizacją postulatów „Solidarności” zapisanych w „Umowie programowej” z ówczesnym kandydatem na prezydenta Andrzejem Dudą z 5 maja 2015 r., zaliczamy: przywrócenie wieku emerytalnego, podniesienie kwoty wolnej od podatku dla najuboższych, ograniczenie handlu w niedziele, ustanowienie minimalnej stawki godzinowej i radykalny wzrost płacy minimalnej, wprowadzenie minimalnego wynagrodzenia zasadniczego dla pracowników służby zdrowia, lepsze warunki w sądach pracy i lepsza ochrona przed bezprawnym zwolnieniem, podwyżki w sferze finansów publicznych, wyższy odpis na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych, zniesienie syndromu pierwszej dnia, wyłączenie z płacy minimalnej dodatków nocnych oraz dodatków stażowych, przywrócenie pluralizmu związkowego w służbach mundurowych, wzmocnienie dialogu społecznego. Do tego wielkie programy społeczne wsparcia dla rodzin wychowujących dzieci i dla seniorów.

Dokonałiśmy tego przy wsparciu urzędującego Prezydenta, który wielokrotnie stawał po stronie „Solidarności” w sytuacjach konfliktowych i wspierał nasz Związek, gdy rząd Jedynoczonej Prawicy nie wywiązywał się ze swoich zobowiązań lub łamał zasady dialogu społecznego.

Podpisując nową umowę, chcemy tę owocną współpracę kontynuować, tym bardziej, że wiele postulatów jest jeszcze do zrealizowania, choćby kwestia emerytur stażowych, których przez opór rządzącej większości nie udało się uzyskać.

W imieniu Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” apeluję do wszystkich Członków i Sympatyków Związku o poparcie w najbliższych wyborach kandydatury obecnego Prezydenta Andrzeja Dudy. W naszej ocenie jest On gwarantem zachowania dotychczasowej propracowniczej i prospołecznej polityki, dającym nadzieję na realizację kolejnych naszych postulatów.

Mamy świadomość, że nic nie jest dane raz na zawsze, a zmiana osoby na najważniejszej funkcji w Polsce może oznaczać utratę uprawnień, o które wywalczyliśmy przez ostatnie 5 lat.  **Piotr Duda**



Jesteśmy w okresie trwającej pandemii koronawirusa. Odwoływane są wszelkie spotkania, obrady. Uczymy się prowadzić naszą działalność związkową wykorzystując możliwości internetowe. Dlatego też wykorzystano możliwość przeprowadzenia wideokonferencji, aby można było przekazać Przewodniczącemu i Prezydium KK, to co się dzieje w branżach w okresie pandemii. W wideokonferencji wzięli udział wszyscy Przewodniczący Krajowych Sekretariatów (15) i oprócz Bogdana Bisia cały skład Prezydium KK wraz z Przewodniczącym.

W pierwszej części spotkania, Piotr Duda omówił kulisy podpisania porozumienia z kandydatem na Prezydenta RP. Negocjacje treści porozumienia trwały do wieczora dnia poprzedzającego dzień podpisania

Wideokonferencja Prezydium KK z przewodniczącymi Krajowych Sekretariatów

W dniu 13 maja 2020 r. odbyła się po raz pierwszy w historii wideokonferencja Członków Prezydium Komisji Krajowej NSZZ Solidarność z Przewodniczącymi Krajowych Sekretariatów Branżowych.

rium w Kołobrzegu i inne, zatrudnionych jest tam około 400 pracowników a z powodu pandemii obiekty te nie pracują, to też poważny problem, bo koszt miesięczny utrzymania tych obiektów i zatrudniania pracowników jest bardzo znaczny.

chorowań pracowników było niewiele wbrew przewidywaniom (15 chorych w sklepach). No teraz na Śląsku są zachorowania również w handlu. W Sekretariacie Rolnictwa nie ma praktycznie problemu koronawirusa a raczej jest problem suszy, podobnie jak w leśnictwie. W szkolnictwie problemy z placami dla nauczycieli i likwidacja szkół. W Sekretariacie Przemysłu Spożywczego największe problemy w branży hoteli i restauracji. W Sekretariacie Metalowców w pierwszej fazie pandemii duża część firm motoryzacyjnych miała postój, teraz fabryki są uruchamiane, ale czy będzie zbyt, nie wiadomo. U Transportowców największy problem w kolejnictwie. O 80% zmniejszono przewozy w Inter City. Przewozy Regionalne również znacznie ograniczone. Ponoć tylko 5 proc. pasażerów obecnie korzysta z PKP – dramat.

Najbardziej dramatyczna relacja była chyba z Sekretariatu Górnictwa i Energetyki. Sytuacja na Śląsku związana z koronawirusem jest dramatyczna. Przewodniczący stwierdził, że stosowanie środków ostrożności w kopalniach jest praktycznie nierealne, tak jak w innych firmach. Główną winę według przewodniczącego za rozprzestrzenianie się wirusa ponosi sanepid i służba zdrowia na Śląsku, olbrzymie zaniedbania. W jednej z kopalń górników zamiast na



porozumienia. Po omówieniu tego tematu, skorzystałem z okazji i podziękowałem Przewodniczącemu za umieszczenie w porozumieniu punktu dotyczącego Układów Zbiorowych.

Następnie Przewodniczący omawiał zagadnienia związane z „tarczą rządową”. Okazuje się, że projekt zapisów antyzwiązkowych i antypracowniczych w „tarczy” był pomysłem „młodych wilków” z otoczenia Premiera i miał być skierowany przeciwko Polskiej Grupie Górniczej, aby się tam „rozprawić” ze związkami i pracownikami. Na szczęście jak pamiętamy z poprzednich moich informacji, udało się zablokować te propozycje. Przewodniczący poinformował również, że grupa biznesowa właścicieli galerii, próbuje forsować likwidację wolnych niedziel od handlu.

Dowiedzieliśmy się, że niestety nie ma odpowiedzi z UE w sprawie naszej petycji dotyczącej zwolnień z opłat za emisję CO2. Natomiast przygotowywane są w kraju dla UE jakieś propozycje ustaw w tej sprawie. Ponoć Rząd Czech występuje do UE również w tej sprawie.

Dowiedzieliśmy się, że pandemia powoduje w Regionach zachwiania w płatności składki przez organizacje, co może mieć w niedługiej przyszłości wpływ na problemy związane z opłacaniem pracowników, zatrudnionych przez związek w poszczególnych strukturach. Mamy w NSZZ Solidarność podmioty gospodarcze tj. np. hotele w Kielcach, Zakopanem czy sanato-

Po tych informacjach Przewodniczącego KK, nastąpiła runda w której szefowie poszczególnych sekretariatów omówili co się dzieje w ich branżach i jak w okresie pandemii pracują sekretariaty. Przewodnicząca Sekretariatu Ochrony Zdrowia stwierdziła, że kłopoty w tej branży dopiero będą, teraz gro pieniędzy idzie na szpitale jed-



noimienne a w pozostałych zabiegach są wstrzymane, jak to się zmienia, pewnie znaczna część kłopotów finansowych.

Szef pocztowców stwierdził, że poczta w zasadzie była przygotowana na wybory i dałaby radę jego zdaniem. Dla poczty okres pandemii jest dobrym okresem w tym sensie, że wzrosły dochody z przesyłek, paczek.

W Sekretariacie Handlu i Banków jest różnie ale dają radę i jak stwierdził Przewodniczący jest lepiej niż się obawiali. Za

kwarantannę wysłano na urlopy i mogli zakażać dalej. W jednej z kopalń okazało się po zrobieniu testów, że 20 proc. jest chorych a nikt nie miał objawów. Stwierdził, że według jego obliczeń, samych chorych w kopalniach jest tyłu, co podaje się oficjalnie w całym województwie, więc statystyki raczej nie są dokładne. Ponadto planowana jest restrukturyzacja w górnictwie i energetyce. Nadmiar węgla na zwałowiskach i zapasach elektrowni.

 Przedstawiłem sytuację w naszym Sekretariacie. Najtrudniejsza sytuacja u nas jest w branży ceramicznej i szklarskiej. Prawie wszystkie zakłady z tej branży zapisały się i korzystają z „tarczy rządowej” dla niektórych to olbrzymie koło ratunkowe. Zakłady przemysłu gumowego też korzystają z „tarczy”. W pozostałych firmach KSPCH sytuacja raczej dobra.

Na prośbę Przewodniczącego Krajowej Sekcji Ceramiki i Szkła przedstawiłem Przewodniczącemu KK postulaty, aby przy negocjacji następnych zapisów tarczy forsował zapisy „po uzgodnieniu ze ZZ”, przy propozycjach mniej korzystnych dla pracowników. Poprosiłem również zgodnie z życzeniem Irka, aby omawiając z Rządem czy w mediach, sprawę zasiłków dla bezrobotnych, zachowywano stosowną proporcję kładąc również nacisk na płacę minimalną, bo duża część pracowników branży ceramicznej zarabia właśnie na poziomie płacy minimalnej. Piotr na pierwszy postulat odpowiedział, że niestety jest tak, iż nikt nas nie pyta o nasze stanowisko w „tarczy”, nie ma negocjacji, stawia się nas przed faktem dokonanym. Co do płacy minimalnej podkreślił nasze uprzednie sukcesy w tej mierze i stwierdził, że temat będzie aktualny dopiero podczas omawiania płacy na 2021 rok.

Przewodniczący na koniec pogratulował naszemu Sekretariatowi za apel do Ministra Rolnictwa dotyczący zakupu przez rolników, polskich środków ochrony roślin i nawozów, stwierdził, że to bardzo dobry apel i potrzebny. Nadmienię, że apel ten wysłałem do Ministra na życzenie Przewodniczącego Zakładów Chemicznych Organika Sarzyna – Marka Hojto.

Piotr Duda zaapelował do nas byśmy przekonywali wszystkie organizacje związkowe do organizowania po pandemii, wszelkich obrad w ośrodkach hotelowych naszego związku, aby ratować ich sytuację finansową, która obecnie jest wiadomo bardzo zagrożona.

Generalnie uważam, że spotkanie było bardzo potrzebne merytoryczne i udane. Zasadniczo atmosfera odmienna niż obrady na żywo np. Komisji Krajowej, bez klótni, hałasu, przekrzykiwania. Oczywiście wiadomo, że najlepsze są obrady naturalne, nie online, ale obiektywnie stwierdzam, że moje spostrzeżenie, że obrady poprzez internet były naprawdę w dobrej, merytorycznej atmosferze, to dziwne co piszę, ale tak to oceniam.

Pozytywnie oceniam sytuację w branżach. Myślałem, że jest dużo gorzej. Po wypowiedziach przedstawicieli stwierdzam, że dajemy radę. Oczywiście nie chodzi mi o to, że wszystko jest super, bo nie jest, ale podsumowując wypowiedzi uznałem, że branża sobie radzi. To oczywiście, nie dotyczy małych firm, gdzie pewnie jest dramat, ale tam nie mamy związków zawodowych i na spotkaniu nie było relacji z tych firm – wiadomo. Moje spostrzeżenia dotyczą tylko i wyłącznie tego co usłyszałem podczas obrad a nie całej sytuacji w Polsce, żeby było jasne.  **Mirosław Miara**

Pismo do Ministra Rolnictwa

Minister Rolnictwa Jan Krzysztof Ardąnowski

Szanowny Panie Ministrze

Pragniemy poinformować, że członkowie NSZZ „Solidarność” Zakładów Chemicznych z rodzinami czynnie włączyli się do ogólnopolskiej kampanii „Kupuj świadomie - Produkt Polski”.

Świadomie i odpowiedzialnie kupujemy polskie produkty, solidarnie wspierając polskich producentów żywności, rodzimą gospodarkę i miejsca pracy w Polsce.

Natomiast tak jak wytwórcy żywności, którzy proszą polskie społeczeństwo o solidarność z nimi, również my - pracownicy polskiego przemysłu chemicznego - zwracamy się z apelem do rolników, by na poszczególnych etapach produkcji rolnej używali polskich środków ochrony roślin.

Tylko solidarność pracowników wszystkich gałęzi polskiej gospodarki pozwoli nam przetrwać ten trudny czas i zminimalizować koszty związane z epidemią.

Zwracamy się z prośbą do Pana Ministra o przekazywanie naszego apelu, podczas spotkań bezpośrednich z rolnikami, organizacjami rolniczymi oraz poprzez media.  **Przewodniczący KSPCH**
Mirosław Miara

Warszawa 12.05.2020 r.

Porozumienie w Puławach

Zarząd Grupy Azoty „Puławy” w krótkim czasie zakończył cztery spore zbiorowe z działającymi w spółce organizacjami związkowymi – czytamy w oficjalnym komunikacie. Dwa kolejne spory również mogą wkrótce znaleźć swój finał.

W wyniku przeprowadzonych ostatnio rokowań, zarząd spółki podpisał z KM NSZZ „Solidarność” oraz Związkiem Zawodowym Pracowników Ruchu Ciągłego (ZZPRC) porozumienie kończące dwa spory zbiorowe wszczęte przez te organizacje w 2019 roku. Wcześniej zarząd podpisał porozumienie z ZZPRC w sprawie trzech innych sporów zbiorowych, z których dwa zostały już zakończone.

Osiągnięte porozumienie dotyczy kwestii płacowych. Przede wszystkim wprowadza nowe świadczenie do Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy GA „Puławy” oraz Regulamin przyznawania pracownikom spółki nagrody z okazji Dnia Chemika.

- W mojej ocenie, dzięki otwartej postawie strony społecznej, udało się osiągnąć satysfakcjonujący kompromis, co jest chyba najlepszym miernikiem jakości zawartego porozumienia - ocenia Anna Zarzycka-Rzepecka, prezes Grupy Azoty „Puławy”.

- To dobra wiadomość dla puławskiej spółki i dla całej Grupy Azoty - przyznaje Wojciech Wardacki, prezes Grupy Azoty. W skład grupy wchodzi puławskie Azoty.

- Związki zawodowe są ważnym i potrzebnym partnerem dla zarządów naszych spół-

ek i doceniamy ich rolę. Często rozmowy są trudne, ale, jak pokazuje przykład Grupy Azoty „Puławy”, nawet przy bardzo rozbieżnych stanowiskach istnieje możliwość osiągnięcia kompromisu, jeżeli zostanie stworzony właściwy klimat dla negocjacji i obie strony chcą porozumienia - dodaje Wardacki.

Według zarządu, w dobrą stronę zmierzają też podnoszony przez ZZPRC i NSZZ „Solidarność” temat regulacji wewnętrznej dotyczącej tzw. „zarządzania zgodnością”. Zarząd zamierza poddać zapisy tego zarządzenia pod konsultacje społeczne. Prezes Anna Zarzycka-Rzepecka podpisała już do niego aneks, który ogranicza nałożony na pracowników obowiązek informowania o nieprawidłowościach wyłącznie w przypadku naruszenia przepisów związanych z wykonywaną pracą lub naruszeń, których stwierdzenie nie wymaga wysokospecjalistycznej wiedzy.

Grupa Azoty „Puławy” jest jednym z największych producentów nawozów w Europie i przedsiębiorstw w województwie lubelskim. Blisko 40 procent przychodów osiąga z eksportu. Spółka należy do ogólnopolskiej grupy, nad którą kontrolę sprawuje Skarb Państwa. 

Strona internetowa
KSPCH NSZZ „Solidarność”
www.spch-solidarnosc.pl
Znajdziecie tam bieżące informacje oraz miesięcznik „Solidarność Polskiej Chemii”.
Szukajcie nas też na „fejsbuku”:
www.facebook.com/spch.nszsolidarnosc

Na nowej stronie internetowej
www.tysol.pl
można kupić wydanie elektroniczne tygodnika.
www.tysol.pl
to nie tylko nasza gazeta, to także codzienny serwis z kraju i zagranicą



Wolontariat Covid19

Jesteśmy właśnie po 5 dniowym wolontariacie podczas którego totalnie zaangażowałyśmy się w inicjatywy lokalne. Sprawa nie była prosta od samego początku ale kto nie pyta ten nie wie.

Po uzyskaniu akceptacji bezpośrednich przełożonych oraz HR i Compliance, za które dziękujemy!!! nastąpił moment planowania, podpisywania umów wolontaryjnych, kontaktów z fundacjami itp. Zależało nam, żeby maksymalnie wykorzystać czas dany nam w tym wyjątkowym okresie, aż albo tylko 5 dni.

Dlaczego?

W tym wyjątkowym okresie i sytuacji czułyśmy potrzebę wykroczenia poza własną strefę komfortu i zaangażowania się w lokalne inicjatywy skierowane do konkretnych osób.

Kierowałyśmy się własnymi wartościami, co wpisuje się w AZ „do the right thing”.

Co robiłyśmy?

Stałyśmy się Wolontariuszkami Kryzysowymi w Caritas.

Naszym zadaniem stało się dowożenie posiłków, w tym ciepłej zupy do wyznaczonych nam podopiecznych, czyli konkretnych osób potrzebujących pomocy w okolicy.

Zostałyśmy Monterkami Przyłbic produkowanych w akcji społecznej, Przyłbice 3D dla szpitali Poznań, pracując pod patronatem Fundacji Projektowania Przestrzeni Edukacyjnej współorganizatora tej akcji.

Praca polegała na dowożeniu półfabrykatów od osób wykonujących podelementy, składaniu samych przyłbic. Przyłbice następnie dostarczane były przez samą fundację do różnych instytucji, wedle potrzeb.

Relacje nawiązały się same.

Zmontowałyśmy ponad 200 profesjonalnych przyłbic wykonanych z zastosowaniem techniki 3D.

Nauczyłyśmy się być „sprawne inaczej” manualnie i koncentrować na detalach, co wymagało precyzji i cierpliwości. Dużo czasu zabierała sama praca logistyczna, czyli odbiór półfabrykatów w różnych miejscach, różnym czasie, tak, żeby wszystko pasowało. Efekt? Pełen profesjonalizm!

Przyłbice zostały dostarczone przez fundację do różnych instytucji w Poznaniu.

Uruchomiłyśmy lokalną inicjatywę pomocy ubogim seniorom w podpoznańskiej miejscowości i zebrałyśmy artykuły żywnościowe i higieniczne dla potrzebujących a nie mogących się poruszać seniorów, które zostały rozdyskrebowane według potrzeb przez lokalną parafię. W tym zadaniu najtrudniej było zaangażować społeczność lokalną do pomocy.

Wszystkie chwytły dozwolone!

Co to dało?

Zapoznałyśmy się i zbliżyłyśmy do podopiecznych osób, którymi w większości były starsze, samotne osoby. Dostarczyłyśmy nie tylko ciepły posiłek ale i życzliwość, uśmiech, chwilę uwagi, co starałyśmy się zapewnić poprzez rozmowę czy samo wysłuchanie oraz sympatię.

Były to dni pełne wyzwań, nie zawsze łatwych zadań i pełnego zaangażowania. Umiejętności i doświadczenie zawodowe w budowaniu relacji międzyludzkich oraz planowanie i tworzenie planów alternatywnych bardzo się przydały i sprawdziły!

Dziękujemy przełożonym Magdzie i Alicji oraz wszystkim biorącym udział w procesie akceptacji za wyrażenie zgody na to przedsięwzięcie.

Czujemy się wygrane, pomimo zmęczenia, i wiemy, że zrobiliśmy właściwą rzecz „Do the right thing”, co wpisuje się w wartości firmy. 

*Emilia Pękala- Nazderko
Hanna Podgórska*



Firmy zrzeszone w KSPCH pomagają w walce z Covid19

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w Anwilu S.A. przyłączyła się do walki z wirusem Covid-19 przekazując na rzecz Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego we Włocławku zakupione środki ochrony indywidualnej: maseczki, płyny, przytłaczacze, kremy.

Jednocześnie dziękując za trwanie na posterunku, zachowanie spokoju przy podejmowaniu działań profilaktycznych w postaci pobierania wymazów od osób potencjalnie zarażonych wirusem oraz opiekę nad pacjentami z podejrzeniem Covid-19.

KZ NSZZ „Solidarność” w Anwilu S.A. przekazała również komplety maseczek dla członków koła emerytów przy Komisji Solidarność, którzy niegdyś byli Naszymi członkami.

Dziękujemy obszarowi HP, a w szczególności Marcinowi Czarnocińskiemu, za pomoc w zbiórkach i zakupach środków ochrony indywidualnej. **Robert Wichrowski**

My pomagamy w inny sposób ale każda forma jest świetna! Warto się też tym tematem zainteresować bo są problemy o których nawet byśmy nie pomyśleli.

Nasz kolejny zakup i organizacja kolejnych. W poniedziałek zakupiliśmy kolejne pralki i suszarki. Materiał z tej akcji ukazał się w lokalnej telewizji: <https://www.youtube.com/watch?v=-hi-roJdgT4I>

Wiceprzewodniczący Organizacji Międzyzakładowej NSZZ Solidarność przy Grupie Azoty Puław S.A. - **Michał Świderski**



W papierni Schumacher

Produkcja szarego papieru na opakowania z makulatury oraz przerób tegoż papieru (produkcja opakowań). Praca w systemie 4 brygadowym.

W marcu mimo naszych wskazań pracodawca nie miał przygotowanego planu działań zapobiegawczych. Dostępność środków dezynfekujących na rynku była bliska zera a w kwestii maseczek odpowiedź ze strony BHP - że nie ma takiej potrzeby. Zrodził się też pomysł o ograniczaniu dostępności korzystania z pryszniców - mocno przez nas zanegowany.

Pierwsze wprowadzone procedury to mierzenie temperatury na wejściu do pracy od 19.03 - temp powyżej 37,5 jest traktowana jako objaw chorobowy i taka osoba nie zostaje wpuszczona na teren zakładu. Wprowadzenie zmian godzin rozpoczęcia pracy na poszczególnych częściach zakładu tj. 6.00 - 6.15 - 6.30 - 7.00. Koniec pracy analogicznie. Wydział Przetwórstwa praca 7. godzina z zachowaniem wynagrodzenia.

Ostatni tydzień marca:

- dostępność środków dezynfekujących dla pracowników
- wprowadzenie pracy zdalnej dla organów zarządzających
- zminimalizowanie kadry do wymaganego minimum (nacisk na wybieranie urlopów za rok 2019, regulatorów)
- wprowadzanie wymaganych minimum 2 m odstępów między pracownikami
- odwołanie wszelkich szkoleń

Zanegowaliśmy propozycję pracodawcy aby za marzec nie były wypłacane nadgodziny. Nadgodziny zostały wypłacone.

Początek kwietnia:

- każdy z pracowników zostaje wyposażony w 10 maseczek
- dezynfekcja całego zakładu przez firmę zewnętrzną dwa razy w tygodniu
- nadgodziny do odebrania w formie wolnego aż do odwołania - pracodawca uzasadnia swoją decyzję trudną sytuacją na rynku
- po zakończeniu pracy każdy pracownik dezynfekuje swoje stanowisko pracy
- zakaz przekazywania zmiany w kontakcie bezpośrednim co w przypadku maszyny papierniczej na tzw „zrywku” skutkuje zakazem wejścia na maszynę brygady rozpoczynającej pracę.

Zachowanie płynności dostaw oraz odbioru z zachowaniem wszelkich środków ostrożności - minimum kontaktu bezpośredniego, rękawiczki, maseczki.

Absencja chorobowa minimalna. Nieobecności w pracy spowodowane wykorzystywaniem opieki na dzieci.

Praca naszej Organizacji głównie online.

Moje obserwacje po trzytygodniowej nieobecności oraz wnioski po rozmowach telefonicznych to - dłuższa izolacja będzie coraz gorzej oddziaływać na pracowników a co za tym idzie na wykonywaną pracę. Brak przekazywania zmiany w kontakcie bezpośrednim powoduje niedociągnięcia. **Przewodnicząca NSZZ „Solidarność” przy Schumacher Zakład Grudziądz - Joanna Jaśniewicz**

Bezpieczny powrót do pracy

Zalecenia Państwowej Inspekcji Pracy

Ze względu na pandemię wirusa SARS-CoV-2, wywołującego chorobę COVID-19, wdrożono w naszym kraju ograniczenia, zapobiegające rozprzestrzenianiu się choroby. Część z tych ograniczeń dotyczy miejsc pracy. Niezależnie od faktu, czy zagrożenie przybierze postać chroniczną, czy możliwe będzie szybkie wyeliminowanie patogenu z przestrzeni publicznej, zbliża się czas powrotu do normalnego funkcjonowania gospodarki i zakładów pracy.

Pomimo stopniowego wznowiania działalności zawodowej, niektóre środki bezpieczeństwa podjęte w zakładach pracy w celu ograniczenia rozprzestrzeniania się wirusa, zostaną utrzymane. Ponadto możliwe jest, że w niektórych sytuacjach wystąpienie w przyszłości większej liczby zakażeń będzie wymagało ponownego wprowadzenia szerszych ograniczeń. Wpływie to z kolei na konieczność wprowadzenia nowych procedur i praktyk bezpieczeństwa, być może również na zmianę organizacji i sposobu pracy na wielu stanowiskach. Należy pamiętać, że w przypadku zmian w procesie pracy pracodawcy są zobowiązani skorygować ocenę ryzyka i uwzględnić w niej wszystkie nowe zagrożenia, również te dla zdrowia psychicznego.

Właściwe zorganizowanie obszaru BHP zapewni praktyczne wsparcie w procesie powrotu do miejsca pracy – właściwe środki prewencyjne pomogą w bezpiecznym i zdrowym powrocie do pracy po zdiagnozowaniu środków fizycznej izolacji oraz przyczynią się do ograniczenia rozprzestrzeniania COVID-19.

Podobnie jak w normalnych warunkach pracy, także w czasie obowiązywania ograniczeń zapobiegających rozprzestrzenianiu się koronawirusa identyfikacja zagrożeń fizycznych, biologicznych, chemicznych, a także psychospołecznych oraz prawidłowo przeprowadzona ocena ryzyka w środowisku pracy to punkt wyjściowy w zarządzaniu bezpieczeństwem i higieną pracy (BHP).

W trakcie weryfikacji oceny ryzyka należy zwrócić uwagę na nietypowe sytuacje, które mogą być przyczyną problemów oraz na to, w jaki sposób przyjęte środki zapobiegawcze pomogą firmie przywrócić pełnię zdolności produkcyjnych i operacyjnych. Należy pamiętać, że udział pracowników i ich przedstawicieli w procesie weryfikacji oceny ryzyka jest bardzo ważny! Tym bardziej w obecnej sytuacji, gdy epidemia wywołana przez koronawirusa u większości grup zawodowych budzi uzasadniony lęk, stres, a także frustrację. Wiąże się z tym duża dawka negatywnych emocji, napięcia i niepewności. Niepokój i poczucie realnego niebezpieczeństwa, bo wirusa nie widać, a zarażać można bez objawów chorobowych, zwiększa stres całego zespołu pracowników. Taka negatywna sytuacja nie tylko ujemnie oddziałuje na kondycję psychofizyczną załogi, ale wpływa także na ich reakcje i zachowania podczas pracy. Dlatego tak ważne jest uwzględnienie w aktualizowanej ocenie ryzyka zawodowego wszystkich zagrożeń psychospołecznych ujawnionych w związku z pandemią. Po aktualizacji oceny ryzyka kolejnym krokiem jest stwo-

rzenie planu działań, obejmującego właściwe środki bezpieczeństwa i kontroli, pozwalające normalnie pracować i jednocześnie zapobiegać możliwości rozprzestrzenienia się wirusa SARS-CoV-2.

Rodzaje środków koniecznych do zastosowania można sklasyfikować jako eliminujące zagrożenia (np. zmiana organizacji pracy – większy udział pracy zdalnej, jeśli to możliwe), a jeśli nie jest to możliwe – minimalizujące zagrożenia i oddzielające zagrożenia od pracowników poprzez:

- środki techniczne (środki ochrony zbiorowej, np. obudowy pleksiglasowe, oddzielanie stanowisk pracy przegrodami); należy unikać elementów, które nie są zwarte lub mają przestrzenie, takich jak rośliny doniczkowe, lub które stwarzają dodatkowe ryzyko, np. potknięcia się pracownika, czy upadku przedmiotu. Jeśli nie można zastosować przegrody, należy zapewnić dodatkową przestrzeń między pracownikami (odstęp min. 1,5 m.); konieczne jest dbanie o sprawną i wydajną wentylację pomieszczeń pracy, środki organizacyjne (np. zmianowość na stanowiskach pracy, zwiększenie czasu trwania i ilości przerw w pracy, kierowanie tylko wykwalifikowanych pracowników do wykonania określonej pracy), środki ochrony osobistej (np. półmaski FFP2 i FFP3, N95 itp.), środki behawioralne (np. obserwacje przestrzegania reguł i wytycznych kierownictwa, nadzór nad pracownikami),

- działania przeciwepidemiczne (np. zapewnienie środków do dezynfekcji rąk i elementów środowiska pracy – blatów, klamek, poręczy, wyposażenia technicznego np. wspólne drukarki i kopiarki; zwiększenie częstotliwości sprzątania pomieszczeń pracy, a przede wszystkim pomieszczeń higieniczno – sanitarnych; przypomnienie o zasadach higieny – praktyczne informacje rozmieszczone w ogólnodostępnych miejscach zakładu pracy, dostępne na stronach internetowych m.in. Państwowej Inspekcji Sanitarnej).

Co istotne, przed wznowieniem pracy przez pracowników należy poinformować ich o wprowadzanych zmianach oraz przekazać im nowe procedury i w razie potrzeby, zapewnić szkolenie, np. z właściwego korzystania ze środków ochrony indywidualnej.

Minimalizowanie narażenia na wirus SARS-CoV-2 w miejscu pracy:

W początkowym okresie przywracania funkcjonowania firmy dobrze jest wykonywać tylko kluczowe prace. Część prac można odłożyć na czas, kiedy ryzyko zachorowania będzie niższe. Jeśli to możliwe, należy świadczyć usługi zdalnie (przez telefon, organizując wideokonferencje), a nie osobiście. W miarę możliwości trzeba minimalizować obecność stron trzecich i osób postronnych.

Należy redukować, na tyle, na ile to możliwe, kontakt fizyczny między pracownikami (np. podczas spotkań lub przerw) i odizolować pracowników, którzy mogą bezpiecznie wykonywać swoje zadania sami oraz tych, którzy nie potrzebują specjalistycznego sprzętu ani maszyn stacjonarnych.

Przykładowo, w miarę możliwości, można zlecić im pracę w wolnym biurze, pokoju socjalnym, stołówce lub sali spotkań (adaptacja pomieszczeń). Jeśli to możliwe, należy poprosić najbardziej narażonych pracowników, aby pracowali z domu (osoby starsze i cierpiące na choroby przewlekłe, w tym nadciśnienie, problemy z płucami lub sercem, cukrzyce, osoby w trakcie leczenia onkologicznego lub przyjmujące inne leki immunosupresyjne, oraz kobiety w ciąży).

Przerwy na posiłki powinny być zorganizowane w taki sposób, aby ograniczyć liczbę osób przebywających w tym samym czasie w stołówce, pokoju socjalnym, kuchni, łazience i szatni. Korzystanie z pomieszczeń higieniczno-sanitarnych powinno być zorganizowane w sposób uwzględniający harmonogramy czyszczenia i dezynfekcji. Należy zalecić pracownikom, aby pozostawiali swoje miejsce pracy w czystości. Kosze na śmieci powinny mieć worki foliowe, aby mogły być opróżniane bez kontaktu z zawartością.

Przy wejściu do zakładu pracy i w innych widocznych miejscach należy umieścić plakaty zachęcające do pozostania w domu w przypadku choroby, informujące o zasadach, które należy stosować podczas kasłania i kichania oraz o zasadach higieny rąk i wytyczne dotyczące korzystania z maseczek i rękawiczek, jeśli pracownicy muszą je nosić. Dobrą praktyką, ograniczającą możliwość zainfekowania wirusem zakładu pracy jest zastosowanie mat dezynfekcyjnych przy wejściach do biur i hal produkcyjnych.

Należy ułatwić pracownikom korzystanie z transportu indywidualnego, zamiast zbiorowego, np. poprzez udostępnienie miejsc parkingowych lub miejsca, w którym można bezpiecznie przechowywać np. rowery.

Absencja znacznej liczby pracowników, nawet jeśli tylko tymczasowa, może utrudnić kontynuowanie działalności. Podczas, gdy dostępni pracownicy powinni być elastyczni, istotne jest, by nie znaleźli się oni w sytuacji zagrażającej ich zdrowiu i bezpieczeństwu. Dodatkowe obciążenie pracą powinno być jak najmniejsze i nie trwać długo.

Istotną rolę w monitorowaniu sytuacji i w zapobieganiu nadmiernemu obciążeniu pracą poszczególnych pracowników pełnią ich bezpośredni przełożeni. Należy przestrzegać przepisów w zakresie czasu pracy i okresów odpoczynku.

Dostosowując pracę do ograniczonej liczby pracujących, należy rozważyć, czy personel potrzebuje dodatkowego przeszkolenia i wsparcia oraz upewnić się, że wszyscy pracownicy posiadają kwalifikacje niezbędne do zrealizowania stawianych im zadań.

W przypadku korzystania z personelu tymczasowego, ważne jest, by poinformować takich pracowników o zagrożeniach w pracy, a w razie potrzeby zapewnić im szkolenie.

Powrót do pracy mającej cechy pracy szczególnie niebezpiecznej, a także przy obsłudze maszyn i urządzeń, może generować dodatkowe ryzyko wypadkowe, wynikające z przerwy w wykonywaniu codziennych czynności zawodowych i usługowych. Przed rozpoczęciem pracy pracownikowi należy umożliwić przypomnienie sobie informacji kluczowych dla bezpieczeństwa, by nie dochodziło do wypadków przy pracy. ■

**Główny Inspektor Pracy
Wiesław Łyszczek**



Przedsiębiorcy pod koniec miesiąca ruszyli do zwalniania pracowników. Niektórzy znaleźli sposób, by robić to "za darmo". Pracodawcy szukają sposobów, jak wyrzucić z pracy po kosztach. Dostałeś wypowiedzenie, ale jeszcze cię nie zwolnili? Sprawdź, jakie masz prawa

Polowanie na pracowników trwa

Firmy stoją, nie zarabiają i... zwalniają. Część przedsiębiorców już szuka rozwiązań, jak najtaniej rozstać się z pracownikami. W sieci pracodawcy podpowiadają sobie... zmuszanie pracowników do pracy w ich domu, a później masowe wręczanie „dyscyplinarek”. - Szaleństwo - komentuje krótko ekspert.

- Pracownicy normalnie mają przychodzić do pracy - komentuje Kamil, przedsiębiorca. - Czyścić ściany, szpachlować, myć okna i kible, wynosić i wnosić śmieci, sprzątać w domu, gotować obiad, robić zakupy. Nie ma nic za darmo. W tej sytuacji część pracowników będzie się buntować aż po kilku dniach nie przyjdzie. I masz podstawy do dyscyplinarki - radzi.

Prowadzi firmę transportową, w mediach społecznościowych wrzucił zdjęcia ciężarówek. To jego pomysł na rozstawanie się z pracownikiem. Dlaczego dyscyplinarka? Bo jest tanio i szybko. Jako opcję numer dwa podaje wysyłanie na bezpłatne urlopy.

Przy zwolnieniu dyscyplinarnym (a w zasadzie rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika) nie ma okresu wypowiedzenia, nie ma odprawy. Nie ma ekstra kosztów. Nie ma problemu. To - według niektórych - ma być recepta na trudne tygodnie. Jak nie ma pracowników, to nie ma wydatków na ich pensje i składki. I wtedy można przeczekać kłopoty biznesu.

Taką samą radę ma inny przedsiębiorca: „Jak nie chcą się dogadać po dobroci, to zwolnienia dyscyplinarne. Jak firma (...) nie pójdzie, to ogłoszisz bankructwo. Jak wirus minie i obroty wzrosną, to najwyżej po 2 latach przegrasz w sądzie”.

W mediach społecznościowych nie precyzuje, jaką firmę prowadzi - zaznaczył tylko „własna działalność gospodarcza”. Na Facebooku zamieszcza tylko zdjęcia z wakacyjnych wyjazdów. Ostatnia była Kambodża, wrócił tuż przed pierwszym przypadkiem koronawirusa w Polsce.

Ktoś inny dodaje tylko, że w obecnej sytuacji trudno sobie wyobrazić jakąś sprawę sądową.

„Zwalniam. Niech przynajmniej zasiłek dostaną” - argumentuje inny pracodawca.

Kolejne pomysły? Masowe wysyłanie na zwolnienia lekarskie. „Pracownicy na L4” i tak jak najdłużej. Powód? Bo przy dłuższej niezdolności do pracy to Zakład Ubezpieczeń Społecznych przejmie na siebie wypłatę zasiłku chorobowego.

- Zwolnić. Niedługo będzie takie bezrobocie, że znajdziesz sobie nowych pracowników - dodaje Michał, właściciel firmy.

Warsztaty samochodowe i wulkanizacyjne również odczuły skutki ekonomiczne wywołane koronawirusem.

Przedsiębiorcy poradami wymieniają się na forach, w grupach w mediach społecznościowych. Powyższe można znaleźć w licznych wiadomo-

ściach pracodawców, którzy aktywnie komentowali „strajk przedsiębiorców” w Warszawie. Niektórzy proponują obniżenie wymiaru etatu, niektórzy dogadywanie się, przeczekanie. Inni proponują przemodelowanie biznesu. Dyscyplinarki pojawiają się jednak wyjątkowo często.

„Szaleństwo”

- To prawdziwe pomysły pracodawców? Aż trudno - to na pewno, naprawdę. Aż mnie zamurowało. Zwolnienia dyscyplinarne, bo sąd nie będzie w stanie się tym szybko zająć? Skandal. I szaleństwo - mówi money.pl prof. Monika Gładoch, ekspert rynku pracy. - Mam dla takich przedsiębiorców złą informację. Nie dość, że na pewno przegrają ostatecznie w sądzie, po takim wymagowanym zwolnieniu dyscyplinarnym, to narażają się jeszcze na konsekwencje prawne, wynikające wprost z kodeksu karnego - dodaje.

Kto złośliwie lub uparczywie narusza prawa pracownika naraża się na karę grzywny lub pozbawienie wolności do 2 lat.

- To są działania, którymi pracownik powinien natychmiast zainteresować organy ścigania - dodaje. Przyznaje jednak, że pracownik w tej sytuacji jest w przegranej pozycji, bo pracę i tak straci. Jak pracodawca się uprze, to żaden argument niczego nie zmieni. - Zanim sąd rozpatrzy sprawę to faktycznie miną lata. Bardzo często jednak sędziowie w takich sprawach zasądzą dodatkowe odszkodowanie, większe niż wynikałoby to z samych należnych wynagrodzeń - dodaje.

To, że koniec marca przyniósł wypowiedzenia wielu pracownikom, jest pewne. Zdecydowana większość branż po prostu stoi. W gastronomii zarabiają nieliczni, handel większością produktów nie istnieje lub trwa tylko w internecie. A to i tak nie jest rozwiązaniem problemów.

Właściciel marki Vistula prognozuje spadek przychodów o 80 proc. Prezes marki odzieżowej 4F Igor Klaja w programie „Money. To się liczy” mówił wprost, że branża odzieżowa nie przetrwa kolejnych miesięcy, jeżeli nie będzie prowadziła żadnej sprzedaży. A w tej chwili o żadnej sprzedaży nie ma mowy. Część przedsiębiorców już przeprowadza lub zapowiada redukcję etatów. I widzi to Państwowa Inspekcja Pracy.

Polacy ruszyli po porady

- Od kilku tygodni obserwujemy rosnące zainteresowanie poradami prawnymi kierowanymi do centrum poradnictwa. Telefony do ekspertów PIP dzwonią niemal bez przerwy - przyznaje Tomasz Zalewski z biura prasowego Głównego Inspektora Pracy. Inspekcja Pracy prowadzi infolinię, na której można znaleźć porady dotyczące prawa pracy. Jak wynika z danych Inspekcji Pracy liczba pytań prawnych zwiększyła się w ostatnim czasie dwukrotnie. Czas oczekiwania na infolinię poszybował w górę.

- O wsparcie proszą i pracodawcy, i pracownicy. O co pytają najczęściej? Są pytania dotyczące procedury składania wypowiedzeń, są kwestie dotyczące rozliczania wynagrodzeń, są pytania o organizowanie czasu pracy, o zmiany w przepisach, o tarczę antykryzysową, o ewentualne zmniejszenie wymiaru etatu dla zatrudnionych. Pytań o różne wątki przepisów są dziesiątki. Są oczywiście prośby o porady dotyczące zrezygnowania z pracowników, ale też są prośby o konsultacje pomysłów które mają pozwolić na utrzymanie miejsc pracy za wszelką cenę - dodaje.

- Przedsiębiorcy często przedstawiają podczas rozmów swój pomysł na rozwiązanie sytuacji: czy to zwolnienie pracownika, czy zmianę organizacji pracy. Jeżeli przedstawione pomysły naruszają prawo, to oczywiście o tym informujemy - dodaje Zalewski.

„To się nie opłaca”

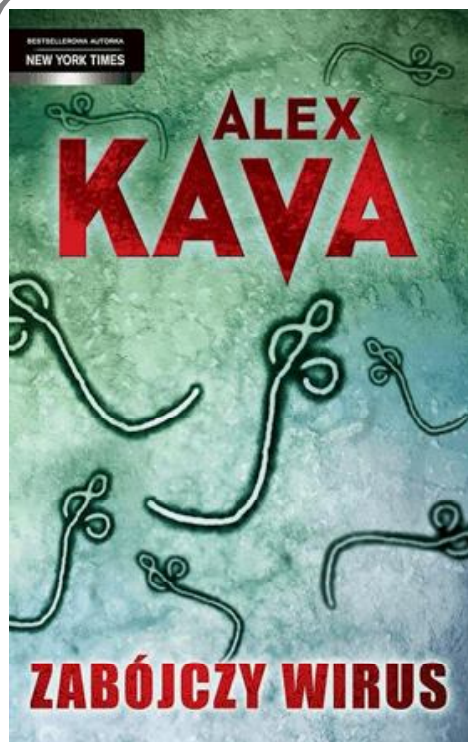
- Zwalnianie pracowników w tej chwili się nie opłaca - przekonuje Paweł Borys, szef Polskiego Funduszu Rozwoju i współtwórca tarczy antykryzysowej. - Koszt wypłacania należnych odpraw, a także cena późniejszej rekrutacji nowych pracowników zdecydowanie przewyższają oszczędności, które można uzyskać dzięki tarczy antykryzysowej - deklarował w programie specjalnym Wirtualnej Polski nt. koronawirusa w Polsce. Jak podkreśla, mikrofirmy (zatrudniające do dziewięciu osób) zostały w całości zwolnione ze składek na ZUS.

Większe przedsiębiorstwa muszą korzystać z innych rozwiązań. Część pracowników może z kolei mieć obniżony o 20 proc. wymiar czasu pracy (nie mniej niż pół etatu). Wtedy pracodawca może liczyć na dofinansowanie wynagrodzeń pracowników. Warto pamiętać, że jest tylko do wysokości 40 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia. Jakakolwiek pensja jest jednak lepsza niż żadna pensja.

Jak ripostuje prof. Monika Gładoch, nie wszystkie przedsiębiorstwa załapią się na proponowane przez rząd antykryzysowe rozwiązania. - Nie oznacza to, że właśnie powinno rozpocząć się polowanie na pracowników, łamanie ich praw i kombinowanie. To moment, by poważnie porozmawiać z załogą na temat możliwości. Wielu pracodawców redukuje, za porozumieniem stron, wymiar pracy o połowę, do 1, a nawet do 1/8 etatu - mówi. Dlaczego?

To znacznie obniża koszty i pozwala przetrwać najtrudniejsze chwile. Jednocześnie pracownik nie wypada z systemu ubezpieczeń zdrowotnych. Nie ma wątpliwości, że przy takim wymiarze pracy składki na ubezpieczenie emerytalne będą żadne. Inni z kolei solidarnie obniżają sobie i pracownikom wynagrodzenie. ■

Mateusz Ratajczak



Jak zwykle u Alex Kavy śledztwo wybija się na prowadzenie. Nie brakuje jednak ciekawostek dotyczących życia prywatnego kolejnych bohaterów, tak pierwszo jak i drugoplanowych. Temat jak najbardziej na czasie. Właściwa akcja trwa kilkanaście dni na przełomie IX i X 2007 roku, choć zaczyna się ona tak naprawdę 2 miesiące wcześniej na Jeziorze Wiktorii w Afryce od zardzewiałej klatki z wrzeszczącymi małpami zabranej krwawiącemu właścicielowi na łodzi motorowej przez tajemniczego amerykańskiego biznesmena.

Kulturalnie

Alex Kava

Zabójczy wirus

Pewnego dnia do Akademii FBI w Quantico trafia pudełko z paczkami, a w nim list z pogrózkami terrorysty. Maggie O'Dell i dyrektor Cunningham natychmiast przystępują do akcji... i wpadają w pułapkę zastawioną przez zbrodniarza. Sądząc z taktyki mordercy, jest on zafascynowany zbrodnią doskonałą, pała żądzą zemsty, a jego broń to śmiertelny wirus. Choć ofiary wydają się przypadkowe, w rzeczywistości wybiera je z wielką precyzją. Agentka O'Dell wie, jak funkcjonuje umysł zbrodniarza, bez względu na to, czy jest on perwersyjnym pedofilem, czy szalonym seryjnym mordercą. Zamknięta w izolacie wojskowego instytutu badawczego stara się znaleźć jakiś trop. Czekając na wyniki swoich badań, usiłuje pomóc agentowi Tullyemu w rozwikłaniu sprawy. Każde kolejne zakażenie grozi wybuchem epidemii. Maggie zdaje sobie sprawę, że ona i jej szef mogą nie doczekać chwili, gdy okaże się, kim jest ten najbardziej niebezpieczny zabójca...

Nie ma chyba nic gorszego dla wymiaru sprawiedliwości niż „cichy zabójca”. Atakuje on niepostrzeżenie i nie widać go gołym okiem do czasu, aż jest już za późno. Atakuje wszystkich, których spotka na swojej drodze. Agentka O'Dell staje przed nie lada wyzwaniem. Musi złapać mordercę, kiedy sama zamknięta jest w celi i być może walczy o życie. „Ktoś” wysłał ludziom pieniądze zarażone śmiertelnie groźnym wirusem. „Ktoś” o wybujałym ego, popisujący się znajomością nierozwikłanych zbrodni, które wstrząsnęły opinią publiczną i pozostały ujmą na honorze FBI. Na domiar złego prawdopodobnie jest to ktoś, z otoczenia wymiaru sprawiedliwości lub osób zwalczających choroby zakaźne. W „Zabójczym wirusie” nie otrzymamy zaskakujących zwrotów akcji. Au-

torka skupia się na bohaterach, ich rysie psychologicznym i wychodzi jej to bardzo dobrze. Wszystkie elementy układanki, które otrzymujemy w książce, składają nam się w spójną całość. I przyznaję, że do samego końca, czyli do momentu, w którym agent Tully zgrabnie połączył fakty, nie byłam pewna, kto jest tutaj tym złym.

Temat jak najbardziej na czasie. Właściwa akcja trwa kilkanaście dni na przełomie IX i X 2007 roku, choć zaczyna się ona tak naprawdę 2 miesiące wcześniej na Jeziorze Wiktorii w Afryce od zardzewiałej klatki z wrzeszczącymi małpami zabranej krwawiącemu właścicielowi na łodzi motorowej przez tajemniczego amerykańskiego biznesmena. 28 IX w Akademii FBI w Quantico. Maggie O'Dell i jej szef Cunningham jedzą przyniesione paczki, gdy nagle w pudełku dostrzegają kopertę. W środku jest tajemniczy list z ostrzeżeniem o ataku. Oboje jadą na miejsce, a kopertę badają Tully z Ganzą. Tylko wcale tu nie chodzi o atak bombowy czy inny zamach... Pod wskazanym adresem zastają małą dziewczynkę i jej matkę dogorywającą na łóżku. Maggie mająca średnie wykształcenie medyczne, szybko domyśla się, o jaki atak chodzi. Na miejsce zostaje wezwany pułkownik Benjamin Platt z USAMRIID, Wojskowego Instytutu Badań Chorób Zakaźnych w Fort Detrick. Od tego momentu sprawy nabierają tempa. 4 osoby zostają przewiezione z zachowaniem wszelkich środków ostrożności do instytutu i tam umieszczone w... celach,

specjalnie izolowanych pokojach. Maggie dzięki laptopowi i dostępowi do internetu pracuje nawet w czasie przymusowej kwarantanny. Wpada na pewien trop. Jednak te środki są niewystarczające, bo zamachowiec rozsyła przesyłki z groźnym wirusem po całym kraju - do ludzi prywatnych i instytucji. Celowo przy tym myli tropy FBI. Przestępca jest inteligentny i przebiegły, w różnych miejscach zbiera cudze materiały genetyczne, by je w przyszłości użyć. To miłośnik zbrodni doskonałej, który ceni perfekcję, proces myślowy i talenty niezbędne do popełnienia zbrodni. Z tego też powodu uważa się za chodzącą encyklopedię zachowań przestępczych. Ma misję do wykonania, ale przestępcy też popełniają błędy. Poza tym albo przede wszystkim na tożsamość mordercy często pokazuje jego ofiara zbrodni. Niestety, pióro Alex Kavy mnie nie porwało. Wprawdzie krótkie rozdziały czyta się szybko, ale jednak sama akcja nie porywa, bo nie ma w sobie tej iskry, adrenaliny, napięcia trzymającego nas murem przy książce. Prawdopodobnie dlatego, że dużo jest opisów, retrospekcji, a mało dialogów oraz dynamizmu. Fabuła wydała mi się z lekką oklepaną, zaś zakończenie jakoś niespecjalnie mnie zaskoczyło. Plusem jest wielopłaszczyznowość akcji, rozgrywającej się w różnych miejscach (napisy na początku rozdziałów ułatwiają odnajdywanie się w niej). Oprócz przemyconych cennych informacji na temat wirusów spodobało mi się umiejętne połączenie fikcji literackiej z prawdziwymi faktami - sprawa snajperów z Belway, Unabombera itd. ■

**Przypominam Przewodniczącym Krajowych Sekcji
o terminowej wpłacie składki afiliacyjnej
na Krajowy Sekretariat Przemysłu Chemicznego.**

Nr konta: 24 1020 3916 0000 0502 0096 1896

**Wysokość składek: 2,50 zł * ilość członków
(opłata roczna)**

Składki powinny być opłacone do 30 czerwca

Rozrywkowo

